

Warszawa, 26.07.2022

Prof. dr hab. Krzysztof Jaskułowski  
Uniwersytet SWPS  
Instytut Nauk Społecznych  
Ul. Chodakowska 19/31  
03-815 Warszawa  
kjaskulowski@swps.edu.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Celiny Strzeleckiej pt.  
„Aranżowanie temporalności: kulturowe praktyki zarządzania  
czasem”**

Pani magister Celina Strzelecka postawiła sobie za cel w rozprawie doktorskiej analizę sposobów zarządzania czasem w kontekście neoliberalnego kapitalizmu. Doktorantka sformułowała oryginalny problem badawczy, który przełożyła na konkretne pytania badawcze przedstawione jasno i wyraźnie. Wybór problematyki badawczej znajduje również uzasadnienie w przeglądzie literatury, który pokazuje że tematyka technik zarządzania czasem w kontekście neoliberalnego wytwarzania podmiotowości doczekała się relatywnie niewielu studiów. Pani mgr Celina Strzelecka ma również świadomość, że analizy empiryczne trzeba osadzić w kontekście teoretycznym, jeżeli mają mieć większą wartość naukową. W przypadku dysertacji ten kontekst wyznaczają przede wszystkim prace Michela Foucaulta poświęcone neoliberalizmowi, a także literatura antropologiczna i socjologiczna na temat kulturowej i społecznej konstrukcji czasu. Dzięki świadomości teoretycznej Pani mgr Celina Strzelecka nie ogranicza się tylko do opisu różnych technik zarządzania czasem, lecz również zastanawia się nad przygodnymi społecznymi i kulturowymi warunkami możliwości ich powstania i trwania. W centrum jej zainteresowania znajduje się więc również pytanie jak i dlaczego w zachodniej kulturze zaczęto sobie wyobrażać czas jako zasób, który poddaje się obiektywizacji, kwantyfikacji, komodyfikacji i monetyzacji. Dlaczego metafora czasu jako zasobu – pyta doktorantka – uległa konwencjonalizacji i instytucjonalizacji wyznaczając ramy dominującej wyobraźni kulturowej, stanowiąc swego rodzaju temporalny odpowiednik neokonserwatywnego *there is no alternative*.

Analiza materiałów zebranych w trakcie badań empirycznych, które stanowią podstawę pracy została również umieszczona w szerokim kontekście historycznym, co stanowi jeden ze sposobów defamiliarizacji ułatwiający uchwycenie nieoczywistości i przygodności rekonstruowanych praktyk aranżowania temporalności. Odwołując się do koncepcji triangulacji Pani mgr Celina Strzelecka wykorzystywała kilka technik badawczych, a mianowicie analizę danych zastanych (poradniki, podręczniki, materiały szkoleniowe, strony internetowe dotyczące zarządzania czasem), obserwację uczestniczącą polegającą na udziale w trzech różnych szkoleniach poświęconych zarządzaniu czasem, a także wywiady pogłębione – w sumie przeprowadziła 60 wywiadów z różnymi kategoriami rozmówców. Trzeba zauważyć, że doktorantka przedstawiła sposób przeprowadzenia badań dość szczegółowo, wyczerpująco i przekonująco poświęcając mu cały rozdział (trzeci). Na przykład Pani mgr Celina Strzelecka wyjaśnia z kim i dlaczego przeprowadziła wywiady, przedstawia główne charakterystyki badanych, omawia trudności związane z obserwacją uczestniczącą wykazując się wiedzą metodologiczną przejawiającą się chociażby w świadomości sytuacyjności badaczki. Słowem, rozprawa doktorska to rzetelne i transparentne pod względem metodologicznym studium pokazujące, że doktorantka zna dobrze standardy metodologiczne obowiązujące w dyscyplinie. Nie napisałbym tylko o transkrypcjach, że to „solidne dane”, bo jednak pisemna reprezentacja nie jest „przezroczysta”, lecz stanowi efekt pewnych interpretacji i wyborów (na przykład czy zapisujemy i jak interpretujemy nerwowy śmiech, pauzę czy zawahanie itd?). Mój sprzeciw budzi również, chociaż zdaję sobie sprawę, że tak się przyjęło, nazywanie uczestników badań „respondentami”. Ale nie jest to jakaś istotna kwestia, po prostu uważam, że to określenie nie oddaje specyfiki badań jakościowych w porównaniu do badań ankietowych czy sondażowych.

Swoją argumentację Pani mgr Strzelina Strzelecka przedstawia w sześciu rozdziałach. Konstrukcja pracy charakteryzuje się przejrzystą i spójną strukturą. W pierwszym rozdziale znajdujemy przegląd różnych koncepcji i badań nad czasem społecznym, który wyznacza ogólne ramy dla dalszych analiz. Kolejny rozdział zarysowuje kontekst historyczny pokazując w szerokiej perspektywie czasowej przemiany wyobrażeń czasu w kulturze Zachodu. Doktorantka podjęła się tutaj ambitnego i można powiedzieć karkołomnego zadania biorąc pod uwagę zakres chronologiczny i geograficzny jaki obejmuje rozdział – co przekłada się na ogrom literatury, której mówiąc kolokwialnie nie sposób ogarnąć w całości. Na przykład Pani mgr Celina Strzelecka koncentruje się głównie

na czynnikach ekonomicznych podkreślając rolę kapitalizmu w powstaniu nowoczesnych praktyk kontroli czasu, ale studia z socjologii historycznej (np. Anthony Giddens) mówią również o istotnym znaczeniu państwa i technik organizacji wojskowej (np. rola Maurycego von Nassau, który podzielił techniczne czynności żołnierzy na regularne sekwencje ściśle czasowo określonych działań – żołnierze mieli je ćwiczyć tak długo, aż staną się automatyczne, co stanowiło źródło taylorizmu wprowadzonego później w przemyśle i w różnych organizacjach). Te czy pominięcia nie podważają jednak faktu, że doktorantka wykazała się orientacją w literaturze przedmiotu i dużą wiedzą, a rozdział spełnia dobrze swoją rolę jako historyczne i teoretyczne wprowadzenie do empirycznej części pracy. Lekturę nieco utrudnia pewne, chociaż to za mocne słowo, pomieszanie języków, tj. język opisu rzeczywistości przeplata się z metajęzykiem, tj. opisem teorii wyjaśniających rzeczywistość. Trudno czasem powiedzieć czy rozważania mają na celu rekonstrukcję faktycznych (cokolwiek to znaczy) przemian czy przegląd różnych teorii tych przemian (a jeżeli to ostatnie, to nie zawsze jest jasne które z tych teorii Autorka uważa za bardziej przekonujące i dlaczego, a może uważa się one się uzupełniają?). Następnie Pani mgr Celina Strzelecka, jak już zauważałem, w rozdziale trzecim opisuje dość szczegółowo zastosowane techniki i procedurę badawczą.

Główna część pracy to rozdziały od czwartego do piątego, w których Autorka przedstawia wyniki swoich badań empirycznych. Rozdziały koncentrują się na odpowiednio następujących problemach: hierarchii czasu czyli nierównej dystrybucji czasu, technik dyscyplinarnych narzucanych przez pracodawców w celu kontroli czasu, a także technikach samowyzysku w korporacjach, technik nauczanych w trakcie szkoleń, aplikacji mających pomagać w zarządzaniu czasem. Nie ma potrzeby streszczać tutaj poszczególnych rozdziałów wystarczy zauważyć, że analizy i interpretacje Autorki są przekonujące i wnikliwe. Poszerzają naszą wiedzę na temat codziennego temporalnego wymiaru neoliberalnego kapitalizmu pokazując jak zarysowane w części teoretycznej i historycznej mechanizmy działają w mikroskali, a także jak są modyfikowane w toku codziennych interakcji. Trzeba jednak podkreślić, że część empiryczna to nie tyle ilustracja ogólnych mechanizmów znanych z literatury, ile szczegółowe studium zawierające wiele nowych obserwacji dotyczących zwłaszcza różnego rodzaju technik umysłowych i cielesnych samodyscyplinowania się w kontekście pracy w domu i poza domem (np. korporacyjnym biurze). Pani mgr Celina Strzelecka słusznie bowiem podkreśla, że główna różnica między taylorowskim a późnym czy neoliberalnym kapitalizmem polega na tym, że o ile ten

pierwszy koncentrował się na zewnętrznej kontroli, o tyle ten drugi dąży do tego, aby jednostki same siebie dyscyplinowały. Nie powiedziałbym jednak, że kontrola zewnętrzna zniknęła, rozprawa przecież dostarcza wiele przykładów zewnętrznej presji np. pozbawiania premii za przekroczenie czasu przeznaczanego na przerwy, ale na pewno straciła swoje centralne znaczenie. Nawet jeżeli istnieje zewnętrzna kontrola to ideałem jest, aby jednostki same siebie nadzorowały i zinternalizowały nie tylko konieczność dyscypliny, ale przede wszystkim żeby, by użyć terminologii Althussera, interpelowały siebie, jako racjonalnych, efektywnych i przedsiębiorczych podmiotów, które paradoksalnie wymagają stałego monitorowania i przypomina sobie, że są racjonalnymi, efektywnymi i przedsiębiorczymi podmiotami. Nie zawsze się jednak to udaje, bo jak pokazuje Autorka, bywa że neoliberalne techniki aranżacji temporalności, chociaż dominujące, spotykają się z oporem, co szczegółowo dokumentuje w swojej rozprawie, chociaż to opór w mikroskali. Dużo uwagi Autorka poświęca również swojego rodzaju irracjonalności racjonalności, czyli niezamierzonym konsekwencjom konstrukcji czasu społecznego jako zobiektywizowanego zasobu, który trzeba monitorować i kontrolować efektywność jego użycia.

Trudno tym analizom coś zarzucić, przeciwnie świadczą one o wysokich umiejętnościach analitycznych i zmyśle obserwacyjnym Autorki. Nie końca jedynie przekonuje mnie zakończenie, które zamiast zbierać główne wnioski rozproszone po poszczególnych rozdziałach czy przedstawiać perspektywy dalszych badań omawia różne koncepcje spowolnienia czasu i przywrócenia ekologii czasu w różnych sferach życia społecznego na przykład w nauce. O ile zgadzam się, że system ewaluacyjny przybrał patologiczną formę, o tyle rozważania na temat nauki są słabo powiązane z główną częścią pracy, która nie koncentruje się na zarządzaniu czasem w praktyce naukowej, co w sumie mogłoby być przedmiotem osobnej rozprawy. Autorka wyraźnie również sympatyzuje z koncepcjami, które postulują ograniczenie przyspieszania i permanentnej temporalnej kontroli w imię przywrócenia – pojawiają się tutaj różne określenia: ekologii czasu, równowagi czy powrotu do rytmu życia w większym stopniu zgodnego z naturą. Pani mgr Celina Strzelecka wielokrotnie pisze również o wyzysku czasowym czy samowyzysku w kontekście na przykład poczucia braku czasu czy nie dającego się opanować ciągle przyspieszającego przyspieszania czasu, co sugeruje że społeczna dystrybucja czy by tak powiedzieć makro-aranżacja temporalności ma niesprawiedliwy charakter. Za tymi rozważaniami *implicite* stoi jakaś koncepcja bardziej sprawiedliwego społeczeństwa czy normatywnych kryteriów umożliwiających klasyfikowanie społecznych urządzeń na mniej

lub bardziej sprawiedliwa, jednak nie została ona *explicite* przedstawiona, a postulaty typu powrotu do naturalnego rytmu życia niewiele wyjaśniają, chyba że przyjąć uproszczoną i naiwną dychotomię typu „dobre” tradycyjne społeczeństwo versus nowoczesne (czy ponowoczesne) „zdegradowane” społeczeństwo (czego – dodam – dysertacja oczywiście unika). Interesującą kwestią wydają się relacje między możliwością zmian społecznych spod znaku ekologii czasu a opisywanymi w mikroskali paradoksami i niezamierzonymi konsekwencjami neoliberalnych praktyk aranżowania temporalności.

Zastanawia mnie jeszcze jedna kwestia, mianowicie Pani mgr Celina Strzelecka jak już zauważyłem porusza się sprawnie po bogatej literaturze dotyczącej tego jak zmieniała się społeczna konstrukcja społecznego czasu w kulturze Zachodu kreśląc w jednym z rozdziałów panoramiczny obraz tych przemian. Przekonująco pokazuje się powstanie dominującego neoliberalnego zarządzania temporalnością i wyjaśnia jego specyfikę. Z tej perspektywy neoliberalizm jawi się jako uniwersalne i jednorodne zjawisko, które ze względu na dominację Zachodu ulega dyfuzji do innych części świata. Autorka często powtarza na przykład w kontekście Polski o imporcie zachodnich praktyk i instytucji. Z jednej strony mamy charakterystykę neoliberalizmu na poziomie makro jeżeli nie globalnym (można również zadać pytanie na ile kultura zachodnia jest tutaj jednolita i czy na przykład kapitalizm anglosaski to taki sam kapitalizm jak europejski), z drugiej natomiast analizę codziennych praktyk aranżacji temporalności w lokalnym kontekście. I ten lokalny kontekst mnie właśnie interesuje: na ile te praktyki stanowią egzemplifikację uniwersalnych i importowanych procesów i mechanizmów, a na ile mają one również swoje źródła lokalne albo przybierają taką a nie inną postać pod wpływem partykularnych lokalnych warunków. Pisząc lokalny nie mam na myśli z konieczności „narodowego” kontekstu, bo ta lokalność może mieć różne wymiary: regionalny, instytucjonalny czy społeczny. Inaczej mówiąc, zastanawia mnie w jakim stopniu analizowane praktyki są nie tylko imitacją zachodniego neoliberalnego kapitalizmu, ale wykazują również jakąś specyfikę kształtowaną przez lokalne warunki (a nie tylko indywidualne modyfikacje) związane chociażby z doświadczeniem komunizmu czy tradycją folwarczną, która zdaniem wielu autorów przecież wciąż jest w Polsce silna (by wspomnieć chociażby o folwarcznym typie przywództwa w firmach opisywanym przez socjologów zarządzania). Na przykład doktorantka powołuje się na książkę Elizabeth Dunn kontrastując zakład socjalistyczny z kapitalistycznym w kontekście zarządzania czasem, zwłaszcza jeżeli chodzi o techniki samo-kontroli i internalizacji neoliberalnego wyobrażania czasu. To przeciwstawienie dwóch typów

zakładów wypada przekonująco, jednak czy nie można tu dostrzec również pewnych elementów kontynuacji. W końcu fetyszym planów produkcyjnych narzucał swoistą aranżację temporalności: na przykład gdy zbliżał się koniec okresu wyodrębnionego w planie produkcyjnym to za wszelką cenę próbowano „gonić plan” chcąc dotrzymać terminów – często to było ważniejsze niż sama produkcja (np. odkupywano sprzedane już produkty) czy jej jakość, co skutkowało przyspieszeniem i wyczyszczeniem czasowym pracowników, np. wywierano presję lub zmuszano pracowników do pracy w godzinach nadliczbowych i w dni wolne, za które nie zawsze płacono, a także szukano winnych niewykonania planu na czas.

Moje refleksje na temat wariacji neoliberalizmu, jego lokalnych uwarunkowań czy tego na ile neoliberalizm ma charakter uniwersalny i sprawczy, a na ile źródłem przemian są inne procesy kulturowe i społeczne nie zmieniają jednak pozytywnej oceny pracy. Jak już zaznaczałem Pani mgr Celina Strzelecka stawia ważny poznawczo i społecznie problem – sprawnie przekłada go na spójny projekt badawczy, który konsekwentnie realizuje poszerzając naszą wiedzę na temat społecznego i kulturowego funkcjonowania czasu w późnym kapitalizmie. Rozprawa doktorska przedstawia więc oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, a także pokazuje, że Pani mgr Celina Strzelecka posiada dużą wiedzę teoretyczną z zakresu antropologii społeczno-kulturowej, a także pokrewnych dyscyplin. Sposób ujęcia tematu, argumentacja, struktura pracy świadczą o kompetencjach analitycznych oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Panią mgr Celinę Strzelecką. Podsumowując, w mojej opinii, dysertacja Pani mgr Celiny Strzeleckiej spełnia ustawowe kryteria stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Celiny Strzeleckiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.